№ 141. Środa 22. Czerwca 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 22. czerwca.

Wiener Abendpost z 20go b. m. zawiera następujące sprostowanie: „Angielski dziennik *The Morning Post* przynosi w Nrze z 14. czerwca korespondencyę z Krakowa z załączeniem do niej dwóch niby urzędowych dokumentów, mianowicie pisma dyrektora kancelaryi dyplomatycznej w Warszawie p. Tęgoborskiego do szefa komisyi namiestniczej p. Merkla w Krakowie, i odnoszącej się do tego depeszy ministra policyi do p. Merkla.

Jesteśmy w stanie oświadczyć, że obadwa te dokumenta, przedrukowane także w niektórych tutejszych dziennikach i tak co do składu jak i treści swojej noszące na sobie widoczną cechę zmyślenia i tendencyjnego podejrzywania, są całkowicie podrobione a wyprowadzone z nich wnioski nie mają najmniejszej podstawy.

Z Kissingen donosi depesza telegraficzna z 19. b. m. co następuje: Król bawarski *Ludwik* przybył tu wczoraj wieczorem, a wprzódy jeszcze przyjechali książę Nasauski, następca tronu Wirtemberskiego z małżonką, książę Alexander Heski i książę Wasa. Król bawarski zrobił zaraz po przybyciu swojem wizytę Jego Mości Cesarzowi austryackiemu, który nazajutrz z rana odwzajemnił tę wizytę. Dziś będzie u Jego Mości Cesarza obiad w ściślejszem kółku bez świty, na którym będą obecni Ich MM. Cesarz rosyjski z małżonką, Król bawarski, Następca tronu Wirtemberskiego z małżonką, Wielki książę Oldenburski, książę Nasauski, Wielki książę Heski i książę Wasa. — Baron Budberg i baron Schrenk przybyli tutaj. Stan zdrowia Jej Mości Cesarzowej austryackiej jest pomyślny.“

Telegramy prywatne z Londynu donoszą, że na sobotniejszem posiedzeniu konferencyi Anglia proponowała zdać na sędziego polubownego oznaczenie linii demarkacyjnej w Szleswiku. Dziennik londyński *Daily Telegraph* donosi już o tem jako o fakcie pewnym; konferencya oczekiwać ma, czyli mocarstwa wojnę prowadzące na propozycyę tę przystaną. Dzienniki zaś francuzkie wspominają, iż na przypadek gdyby mocarstwo poza konferencyą stojące, Belgia na przykład, funkcyi sędziego polubownego przyjąć nie chciało, w takim razie Anglia proponować ma, ażeby funkcya ta Francyi powierzona została. Zdaje się, iż przed sobotniejszem posiedzeniem konferencyi zaszły umowy pod tym względem pomiędzy mocarstwami neutralnemi, i że pełnomocnicy państw wojujących propozycyę tę wzięli ad referendum.

W Sztuttgardzie odbyło się 20. b. m. liczne zgromadzenie kupców i przemysłowców i uchwaliło prawie jednogłośnie zanieść do rządu prośbę, „ażeby przyjęciem francuskiego traktatu handlowego zabezpieczył pozostanie Wirtemberga w związku celnym i rozpoczął znowu układy z Prusami względem przystąpienia do urządzającego się nanowo związku celnego.“

W okolicy Cherbourga stoczona została na dniu 19. b. m. mała bitwa morska między dwoma okrętami amerykańskiemi. Fregata separatystów „Alabama“, wypłynąwszy z zatoki cherbourskiej spotkała się we dwie godzin potem z korwetą unionistów „Kersage“ i po krótkiej walce została zatopiona.

Garibaldi odpłynął już 17. b. m. yachtem księcia Southerlandu do wód w Ischii. — Ojciec Ś. był 17. b. m. w kaplicy papieskiej na uroczystem nabożeństwie, odprawianem na pamiątkę wstąpienia jego na stolicę papieską, a poźniej przyjmował życzenia ś. kolegium, prałatów i innych osób.

Jak donosi duński *Dagbladet* z 18. b. m. nastąpiło w Kopenhadze z powodu przybycia duńskiego posła przy dworze rosyjskim nowe, bardzo groźne przesilenie ministerstwa. Zostało ono wywołane zasadniczą różnicą zdań między Królem i jego odpowiedzialnymi doradzcami, a *Dagbladet* niewie jeszcze, jak się skończyło.

Poseł angielski w Stambule, Sir H. Bulwer, proponować miał w porozumieniu z Portą otomańską takie załatwienie sprawy Księstw Naddunajskich, ażeby Książę Kuza nadał konstytucyę z zaprowadzeniem senatu i innemi ważnemi zmianami.

Lwów, 21. czerwca. Prócz sprawy szleswicko-holsztyńskiej, która według wszelkiego podobieństwa do prawdy wkrótce pokojowo załatwioną będzie, kwestya związku cłowego niemieckiego, dalszych losów jego i stosunku do Austryi, głównie dziś zajmuje umysły. Ważną ona jest zaiste tak pod względem politycznym, jako i pod względem handlowo-przemysłowym. W roku 1866, a zatem w dwa lata niespełna, kończy się traktat, państwa niemieckie w jedno ciało pod względem handlu i przemysłu łączący. Wiadomo, że Prusy w roku 1862 w imieniu związku cłowego zawarły traktat handlowy z Francyą, płodom i wyrobom francuzkim wstęp do Niemiec nader ułatwiający. Nie wszystkie jednak państwa niemieckie przystąpiły do tegoż traktatu; oświadczyły się przeciwko niemu głównie Bawarya i Wirtenberg, zarzucając, iż zasada wzajemności nie jest w nim dość ściśle przestrzegana, i nie uwzględnione są prawa, które Austryi przysłużają do wejścia w bliższe z związkiem cłowym stosunki, lub zupełnego zlania się z nim, na mocy konwencyi handlowej w roku 1852 zawartej. Że zaś rząd pruski oświadczył, iż z przyjęcia bez żadnej zmiany traktatu handlowego z Francyą czyni warunek sine qua non odnowienia związku cłowego, związek przeto ten wystawiony jest na bliskie a możliwe rozprężenie, jeżeli negocyacye od dawna już prowadzone strony nie zbliżą i nie skłonią do utrzymania związku, pod którego tarczą handel i przemysł niemiecki wzrosłby do niesłychanej przedtem pomyślności, który aczkolwiek tylko na przemysł i handel obliczony, był jednak pośrednio spójnią i łącznikiem politycznym narodu niemieckiego. Położenie przemysłu austryackiego w czasach dawniejszych nie dozwalało Austryi przystąpienia do związku cłowego przy jego powstaniu. Wszelako Austrya, która przez tyle wieków przewodniczyła całej rzeszy niemieckiej, z zwrostem i postępem przemysłu w krajach swych dziedzicznych, uczuła potrzebę zbliżenia się do Niemiec na polu związków handlowych, dlatego w roku 1852 zawarła z państwami związek cłowy składającemi konwencyę, związki handlowe z temiż państwami znakomicie ułatwiającą. Jakoż w skutek tej konwencyi wzmógł się bardzo i wzrósł handel Austryi z rzeszą niemiecką, związek cłowy stanowiącą. W konwencyi tej, na lat czternaście zawartej, rząd austryacki zastrzegł sobie prawo dalszego zbliżenia się do związku cłowego, a nawet zupełnego zlania się z nim, pod warunkami w poźniejszych rokowaniach oznaczyć się mającemi. Wszystko więc zapowiadało, iż w bliskiej przyszłości ziści się ideał prawdziwych patryotów niemieckich, pragnących spojni całych Niemiec na polu stosunków handlowych i przemysłowych. Spojnia takowa największe dla wszystkich ludów germańskich rokowała korzyści, Niemcy bowiem wraz z prowincyami zaniemieckiemi przez monarchię austryacką dziedzicznie posiadanemi, stanowiłyby masę 70 milionów producentów i konsumentów, która posiadając w sobie wszystkie warunki bytu społecznego, rozwinąć mogła handel i przemysł swój do najwyższego znaczenia między cudami europejskiemi. Traktat handlowy prusko-francuzki stanął temu na przeszkodzie, i bodaj nie na zawsze rozdarł Niemcy w dwa aczkolwiek nie przeciwne sobie, to jednak odrębne obozy. Austrya bowiem, która dla zjednoczenia się z Niemcami mogła znieść bolesne może przesilenie dla wielu gałęzi przemysłu w krajach swych dziedzicznych, przemysłu tego dla wyłącznej a przynajmniej głównej korzyści obcego państwa żadną miarą na upadek poświęcić nie może. Wszystkie zaś usiłowania, ażeby skłonić rząd pruski do odstąpienia od traktatu handlowego z Francyą, a przynajmniej do zmodyfikowania go w częściach najbardziej rażących, były dotąd daremne; rozbiły się o upór rządu pruskiego, niezachwianie przy traktacie francuzkim obstającego. Rząd austryacki w miesiącu lipcu 1862 roku oświadczył gotowość zlania się z związkiem cłowym na obecnej jego podstawie w sposób wszystkie życzenia uwzględniający. Wśród zawikłań dyplomatycznych, sprowadzonych powstaniem polskiem, toczyły się ciągle negocyacye handlowe w Berlinie, Wiedniu i Monachium, które nie przerwała sprawa holsztyńsko-szleswicka, całe Niemcy tak silnie zajmująca. Były i konferencye osobno delegowanych pełnomocników mocarstw, wszystko to jednak skutku jeszcze nie odniosło. Austrya nie mogąc ani przyjąć traktatu prusko-francuzkiego, ani też przełamać uporu rządu pruskiego, o zlaniu się z całemi Niemcami w jedno

ciało handlowo-przemysłowe myśleć już podobno nie może. Rzeczy dziś stoją na tym stopniu, iż rząd austryacki proponuje tym rządom niemieckim, które do traktatu prusko-francuzkiego nie przystąpiły, zawarcie osobnego związku handlowego pod warunkami, które właśnie teraz na zjeździe w Monachium rozbierane będą. Od rezultatu tegoż zjazdu zależeć będzie, czyli i jakie państwa niemieckie do związku handlowego z Austryą przystąpią, lub też czyli Austrya pod względem handlowym i przemysłowym poza obrębem Niemiec zostanie, i pod tym względem zupełnie na uboczu, jako całość w sobie zamknięta trzymać się będzie.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 20. czerwca. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Powrót *Jego Mości Cesarza* spodziewany jest we środę lub we czwartek. — Arcyksiążę *Franciszek Karol* i Arcyksiężna *Zofia* udadzą się w połowie lipca do Ischlu.

Hr. *Rechberg* powraca we czwartek do Wiednia. — Namiestnik baron *Kellersperg* powrócił do Tryestu. — Namiestnik hr. *Choriński* przedsięweźmie w przyszłym miesiącu podróż inspekcyjną.

Jego Mość Cesarz przyjął exemplarz wszystkich muzykalnych kompozycyi dyrektora orkiestry nadwornej *Jana Straussa*, i nadał mu złoty medal przeznaczony dla sztuk.

(Wyrok sądu zdobyczy morskich.) Sąd zdobyczy morskich w Tryeście w skutek śledztwa przeprowadzonego przez właściwą komisyę w Pola w sprawie brygu handlowego „Alf", należącego do pp. Nyeland i Benzon z Kopenhagi, a zabranego przez c. k. łódź kanonierską „Velebich", zważywszy żądanie postawione przez ces. radzcę i adwokata Dr. Rabl jako reprezentanta c. k. marynarki wojennej, tudzież oświadczenie odporne Dr. Canor jako kuratora nieobecnych właścicieli okrętu, wydał wyrok następujący:

1. Duński bryg handlowy „Alf" ma być uważany jako zdobycz.
2. Fracht zapłacony przez dom handlowy Reyer et Schlick w kwocie 202 funt. szt. 12 szyl. 4 p. ma być uważany jako zdobycz.
3. Wydanie ładunku kawy, który jako neutralny towar należący do poddanych angielskich nie może być uważany jako zdobycz, uznaje się za słuszne.
4. Sternik statku „Alf" Wawrzyniec Kromaen i majtkowie tegoż Rasmus Danielson, Hans Hortensen, Rasmus Hansen, Rasmus Edward Hansen i Jörgen Hansen mają być uważani jako jeńcy wojenni; majtek zaś Niels Oehrstrand, poddany szwedzki, ma być oddany tutejszemu król. szwedzkiemu konzulatowi.
5. Rzeczy, które należały do kapitana Niels Andersen, mają być oddane władzy pertraktującej do dalszego zarządzenia.
6. Rzeczy sternika i majtków statku „Alf" mają im być zwrócone.
7. Koszta w kwocie 305 zł. w. a. przypadające adwokatowi Dr. Canor mają być temuż wypłacone z złożonej należytości frachtowej.
8. W. skarbowi należy się z przyszłej sprzedaży łupu wynagrodzenie wszystkich kosztów likwidowanych przez komisyę śledczą, i w przyszłości zlikwidować się mających.

Anglia.

(Depesza w sprawie emigracyi Czerkiesów.) Morning Post podaje depeszę z 23. maja wysłaną z Petersburga przez lorda Napiera do lorda Russella, w przedmiocie emigracyi Czerkiesów *en masse*. Treść jej jest następująca: Rosya nie pragnęła ani wytępienia ani emigracyi Czerkiesów; kilkakrotnie usiłowano skłonić ich do ogólnego poddania się. Kiedy cesarz Aleksander w 1863 roku udał się na Kaukaz, zwiedzał granice Ubychów i przyjmował tam od nich deputacyę. Ubychowie żądali, aby ich pozostawiono w posiadaniu ich terytoryum, obiecując żyć w spokoju; wszelako cesarz, z uwagi na ich zadawnione przyzwyczajenia do łupieztwa i trudności zmuszenia ich do spełnienia ich zobowiązań, dał im do wyboru, pomiędzy przesiedleniem się nad Kubań, przesiedleniem się do Turcyi i wojną. Wybrali wojnę, a ponieważ los jej był dla nich zgubny, przełożyli powierzyć się wspaniałomyślności Mahometanina, raczej niż wspaniałomyślności Rosyanina.

Wszelako, powiada lord Napier, jednomyślność i pośpiech z jakiemi pokolenia udały się ku wybrzeżu niespodzianie zaskoczyły i Rosyan i Turków.

Skoro tylko cesarz został zawiadomiony o cierpieniach znoszonych przez wychodźców, telegrafem dał znać Wielkiemu księciu Michałowi, aby wysłał ajentów na miejsca, i wynalazł środki ulżenia losu tych nieszczęśliwych. Zamiast wysłać ajentów, Wielki książę sam osobiście udał się na miejsce i zabawił tam pietnaście dni. Ostatnie raporta są z Stistiu Dusz (Św. Ducha) koło Gagri; zdaje się, że wiadomości o nędzy Czerkiesów na terytoryum ruskiem znacznie były przesadzone. Wielki książę utrzymuje, że mają oni zapasy żywności; chleb jest im rozdawany; a stan ich zdrowia wcale nie jest tak zły jak powiadano. Żadna epidemia nie panowała pomiędzy niemi. Wychodźcy: szczególniej wiele wycierpieli podczas podróży i po przybyciu do Trapezundu, ponieważ nagromadziło się tam zbyt wiele ludności, a rozkazy Sułtana co do przyjścia im w pomoc nie były wykonane.

Wielki książę został upoważniony do użycia wszystkich statków wojennych znajdujących się na morzu Czarnem, również jak i wszystkich statków kupieckich rozporządzalnych, do przewozu tych, którzy ciągle okazują chęć opuszczenia kraju. Wszelako daje się widzieć pewna reakcya, i okazuje się usposobienie pozostania i osiedlenia się na ziemi ruskiej.

Francya.

Paryż, 18. czerwca. *(Wiadomości z Mexyku. — Proklamacya cesarza Maxymiliana mexykańskiego.) Monitor* wieczorny donosi, iż cesarz Maxymilian oczekiwany jest w Mexyku w końcu maja. Monarcha zabawić ma dzień jeden w Veracruz i udać się drogą żelazną do Orizaby, gdzie przenocuje, nazajutrz zaś w dalszą drogę do Mexyku udać się ma. Operacye wojskowe postępują ciągle z najszczęśliwszym skutkiem, w ostatnich czternastu dniach wojska cesarskie poraziły nieprzyjaciela w ośmiu potyczkach. Pułkownik Dupin pokonał nieprzyjaciela pod San Antonio, i wskutek tego zwycięstwa droga z Tuspam do Pachuca stała się wolną, a związek między Tampico a San Luis wkrótce przywrócony będzie. Z doniesień tych ze strony francuskiej widać, iż Juarez nie jest jeszcze zupełnie pokonany. Jakoż według wiadomości ze strony mexykańskiej exprezydent rzeczypospolitej mexykańskiej stoi w warowni Monherey i ma jeszcze do 5000 ludzi pod swemi rozkazy. Według tychże wiadomości hiszpański jenerał Prim zostawać ma w ciągłej korespondencyi z juaristowskim jenerałem Doblado.

La Patrie zamieściła proklamacyę, którą cesarz Maxymilian za przybyciem do Veracruz wydać ma do ludu mexykańskiego. Opiewa ona jak następuje:

„Mexykanie! Życzyliście sobie mnie; szlachetny wasz naród wybrał mię wolnemi głosy, ażebym w przyszłości kierował waszemi losami. Pospieszam z radością odpowiedzieć temu żądaniu. Chociaż przykro mi było pożegnać się na zawsze z krajem mym ojczystym, pożegnać się z rodziną moją, jednak to uczyniłem w przekonaniu, iż Stwórca Przedwieczny, za pośrednictwem waszem, wybrał mię do wzniosłej misyi, poświęcenia całej mojej energii i serca mojego ludowi, który wycieńczony nieszczęsnemi walkami wyraźnie pragnie pokoju i dobrego powodzenia; ludowi, który zabezpieczywszy z chwałą niepodległość swoję, dziś życzy sobie skosztować owoców cywilizacyi i prawdziwego postępu."

„Błogosławieństwo nieba a z niem postęp i wolność brakować nam nie będą jeżeli wszystkie stronnictwa, ulegając kierunkowi silnego rządu, zgodzą się na dopięcie zamierzonego celu i jeżeli ciągle ożywieni będziemy duchem religijnym tej cechy pięknej naszej ojczyzny nawet w najnieszczęśliwszych epokach. Cywilizacyjny sztandar Francyi, któren szlachetny jej Cesarz tak wysoko wzniósł, któremu powrót pokoju i porządku zawdzięczacie, zasady te reprezentuje. Powiedział wam to przed kilkoma miesiącami dowódzca wojsk francuzkich, w słowach szczerych i nieobłudnych, prawie jako prorok nowej ery szczęścia. Każdy kraj chcący mieć przyszłość, będzie wolnym i potężnym, jeżeli na tej drodze postępuje. Bądźmy zgodni, rzetelni i stali a Bóg udzieli nam siły do dopełnienia tego stopnia pomyślności, do którego dążymy. Mexykanie, przyszłość pięknego kraju waszego jest w waszych rękach. Co mnie dotycze ofiaruję wam szczerą chęć, uczciwość i silny zamiar szanowania praw waszych, i utrzymania ich powagi z niezachwianą stałością."

„Bóg i ufność wasza są siłą moją, sztandar niepodległości jest symbolem moim, znacie zaś moje godło: bezstronność w sprawiedliwości. Wierny mu będę przez całe życie moje. Rzeczą to moją będzie używania berła z sprawiedliwością a szpady honoru ze stałością. Cesarzowej przypadł los pozazdroszczenia godny poświęcenia krajowi wszystkich uczuć chrześcianki obok czułości poświęcającej się matki. Połączmy się razem dla dopięcia wspólnego celu. Zapomnijmy smutną przeszłość waszą. Zrzeczmy się nienawiści stronniczej, a zorza pokoju i zasłużonego szczęścia przyświecać będzie nowemu Cesarstwu.

Veracruz w roku 1864.

Maxymilian."

Szwajcarya.

(Emigracya polska.) Do *Köln. Ztg.* piszą z Berny pod d. 14. czerwca: Prawie wszyscy wychodźcy polscy, znowu setkami przybywający do Szwajcaryi, potwierdzają upadek powstania w Polsce. Jako świadkom naocznym niepodobna im niewierzyć, dla tego też znowu twierdzenie byłego „rządu narodowego", jakoby powstanie jeszcze trwało nie znajduje wiary. Dla Polaków, którzy wybierają się do Szwajcaryi nie obojętną będzie wiadomość, że tem lepiej dla nich im prędzej swój zamiar przywiodą do skutku, dopóki bowiem kantony nie są przepełnione, mogą sobie wybrać do woli miejsce pobytu.

Niemcy.

Berlin, 16. czerwca. *(Narady ks. Gorczakowa z panem Bismarckiem.) N. Preus. Ztg.* pisze: Narady cesarsko-rosyjskiego wice-kanclerza księcia Gorczakowa z prezesem ministrów p. Bismarckiem dały powód do błędnego mniemania, jakoby przedmiotem takowych miał być traktat gwarancyi co do Polski. Jak skoro książę Gorczaków przejeżdża przez Berlin, narady pomiędzy nim i p. Bismarckiem, pominąwszy nawet długoletnią obu tych dygnitarzy zażyłość, nie powinny nikogo zadziwiać. Powiadają, że przedmiotem tych narad, obok ważnej kwestyi duńskiej i konferencyi londyńskiej, były głównie stosunki handlowe obu krajów, pod którym

to ostatnim względem rząd królewski usiłuje znowu, z większą niż poprzednio nadzieją, osiągnąć korzystniejsze warunki co do handlu. Rozwój podobnych spraw bywa wśród wszelkich okoliczności, zwłaszcza co do Rosyi, dopóki istnieje jednostajne dla rozległego państwa prawodawstwo, trudny i powolny. Reforma rosyjskiej taryfy celnej jest ciężką pracą. Dla pruskich interesów handlowych i dla podniesienia dobrobytu w Królestwie Polskiem byłoby to już znacznym postępem, gdyby przywrócono dawną granicę celną pomiędzy Rosyą i Polską i zapewniono Królestwu Polskiemu większą swobodę handlową, dla niego, z powodu położenia geograficznego, niezbędną dla jego pod względem materyalnym rozwoju.

(Więźniowie polscy.) *Pos. Ztg.* donosi: O więźniach polskich w Berlinie piszą do *Nadwiślanina*: Pociągi z więźniami z Poznania i Królewca przyszły do Kreuz razem o 8mej godzinie z rana. W Kostrzynie był wspólny obiad, a o 4ej po południu pociąg przybył do Berlina. Tu umieszczono więźniów w omnibusach i odwieziono dawniejszych do Moabitu, nowych zaś do Hausvogtei. W Moabicie, o ile na to miejscowość pozwala, każdy więzień ma osobną celę. W szpitalu, oprócz Dra Niegolewskiego, znajdują się proboszcz Rymarkiewicz, książę Radziwił i inni. W obszernym dziedzińcu Moabitu mogą więźniowie wspólnie spacerować. W celach odosobnionych siedzą: proboszcz Józef Hubert, proboszcz Smarzewski (ze Środy), kupiec Oberfelt, Callier, nauczyciel Żórakowski z Poznania, kupiec Johansohn z Królewca, Hoffmann, właściciel dóbr Szczawiński, Szolarski, Kuźniewski, Śmiechowski, Cunów, proboszcz Lebiński, Jasiński, Wechowski, bracia Szuman, malarz Daroczyński, Martwell, Dr. Szulc, b. nauczyciel szkoły realnej w Poznaniu, Matuszewski, Reichenstein, Turno, kupiec Koronowicz z Królewca i wielu innych. Dnia 5go b. m. o 9ej z rana, zgromadzono wszystkich więźniów w kaplicy więziennej, gdzie odczytano im akta oskarżenia. Czytanie takowych trwało 8 godzin i ukończone zostało następnego dnia, w którym więźniów zgromadzono znowu w kaplicy. Więźniom nie dają się do rąk akta oskarżenia, lecz doręczają się ich obrońcom. Zamożniejsi więźniowie postarali się sami o obrońców, uboższym zaś sąd takowych wyznaczy. Zdaje sią, że proces zostanie ile możności przyspieszony. Ci z pomiędzy oskarżonych, co do których śledztwo wstępne nie zostało ukończone, znajdują się jeszcze w Hausvogtei.

Dania.

Kopenhaga, 14. czerwca. *(Zwołanie rady państwa.)* Duńsko-szlezwicka rada państwa została zwołana na sobotę 25go b. m., i tym sposobem została załatwiona różnica zdań, jaka istniała między Królem i ministerstwem co do terminu zebrania się tej korporacyi parlamentarnej, utworzonej przeszłoroczną konstytucyą listopadową. Król chciał bowiem ze względów pokojowych odroczyć zwołanie rady państwa aż do uzyskania stałej podstawy w Londynie, ministerstwo zaś zrobiło z tego kwestyę gabinetową. Zatem otworzoną będzie rada państwa dniem przed upływem rozejmu, i niepodlega wątpliwości, że ejderduńska większość będzie starała się utrudnić wszelki krok do pokoju i nastręczyć sposobność ministerstwu Monrada, ażeby z powołaniem się na opinię kraju mogło przynajmniej odroczyć każdą ważniejszą koncesyę. Zresztą reprezentowany będzie Szleswik jak wiadomo tylko przez kilku deputowanych z wysp.

(Sprostowanie fałszywej pogłoski.) *Nation Ztg.* powiada, że rozszerzone z Lubeki pogłoski o starciu się okrętów austryackich z duńskiemi w ciągu rozejmu są zupełnie zmyślone, jak to się pokazuje z opowiadania oficerów marynarki duńskiej, którzy przedwczoraj przybyli wprost z morza niemieckiego na pokładzie okrętów „Niels Juel" i „Danebrog". Obadwa te okręta niewidziały na morzu niemieckim żadnego statku austryackiego, lecz tylko kilka statków szwedzko-norwegskiej eskadry w Hockefiord.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 18. czerwca. *(Przegląd wojska. — Kursa statków parowych na Wiśle.)* *Dzien. Pow.* donos: JW. głównodowodzący wojskami w Królestwie Polskiem, raczył wczoraj, o godzinie 6ej wieczorem, odbyć przegląd na Ujazdowskim placu, oddziału kozaków przybyłego z Donu, dla ukompletowania pułków dońskich kozaków znajdujących się w Królestwie Polskiem.

Ten sam dziennik pisze: Mieszkańcy miasta nowe zyskują ułatwienie co do wycieczek spacerowych i użycia świeżości zamiejskiego powietrza, a co zwłaszcza dla średniej klasy naszego społeczeństwa, i oddanych uczciwej przez cały tydzień pracy rzemieślników i handlujących nader było pożądanem; jakoż zgodnie z wnioskiem administracyi żeglugi parowej, władza policyjna, na zasadzie wyższego upoważnienia zezwoliła, aby w każdą niedzielę i święto pomiędzy Warszawą i saską kępą kursowały statki parowe wyłącznie przeznaczone dla osób życzących sobie użyć spaceru na rzeczonej kępie. Każdy mieszkaniec posiadający przy sobie odpowiedni swój dowód legitymacyjny, wolny mieć będzie wstęp na statek za opłatą jedynie po kop. 7 i pół za miejsce klasy 1ej, a po kop. 5 za miejsce klasy 2ej, zaś za tuzin biletów klasy 2ej opłata wynosić ma kop. 50. O bliższych warunkach tych wycieczek nawigacyjno-spacerowych, to jest o miejscu, z którego statki odpływać będą, czasie, i innych zwykłych szczegółach, zapewne bliżej afisze doniosą.

W powyższem uwzględnieniu władzy obok trwających jeszcze rygorów wojennego stanu, widzimy nowy i jawny dowód zaufania, do którego bez zaprzeczenia, spokojne wszędzie zachowanie się mieszkańców będące cechą rzeczywistej dojrzałości mas tak sztucznie poprzednio wmawianej, słuszny nadaje nam tytuł.

Rosya.

Wilno. *(Zakaz sprzedaży piór stalowych z krzyżami.)* *Wil. Wiest.* donosi: W dzien. guber. wil. zamieszczono następne rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych: „Doszło do wiadomości ministerstwa spraw wewnętrznych, że w pewnem mieście gubernialnem sprzedawane są pióra stalowe z wyobrażeniem krucyfiksu.

„Wezwawszy naczelnika gubernii, na zasadzie art. 131 i 132 t. XIV. Zb. Pr., do przedsięwzięcia środków celem usunięcia sprzedaży tych piór, minister spraw wewnętrznych zawiadamia o tem naczelnika gubernii Wileńskiej dla tego, aby w razie ukazania się w handlu podobnych piór w tutejszej gubernii przedsięwzięte zostały kroki dla powstrzymania takowej przeciwnej prawu sprzedaży.

Petersburg. *(Zmiany w sferach urzędowych.)* *Journ. de St. Petersburg* donosi: Członek rady ministerstwa oświecenia, radzca tajny *Mansurow*, kierujący departamentem oświecenia publicznego, na własne żądanie uwolniony został od obowiązków przy tem ministerstwie, z zachowaniem godności sekretarza stanu.

Przez najwyższy rozkaz do ministerstwa spraw zagranicznych z d. 20. maja, posłowie nadzwyczajni i ministrowie pełnomocni przy dworach: rzymskim — tajny radzca Mikołaj *Kisielew*, austryackim — tajny radzca Wiktor *Bałabin*, i hiszpańskim — rzeczywisty radzca stanu książę Alexander *Wołkoński*, otrzymali przedłużenie urlopu, pierwsi dwaj od 1. czerwca r. b. do dalszego polecenia, a ostatni na dwa miesiące licząc od 3. czerwca 1864 r.

Przez najwyższy rozkaz w ministerstwie sprawiedliwości, z d. 23. maja, prezes trybunału cywilnego gubernii Płockiej Królestwa Polskiego, radzca stanu *Hebda*, mianowany został członkiem warszawskich departamentów rządzącego senatu, z posunięciem, na zasadzie art. 102 ust. o służbie cywilnej w królestwie, do stopnia rzeczywistego radzcy stanu.

(Wiadomości z Kaukazyi.) Gazeta *Kaukaz* donosi o poruszeniach jednego z oddziałów, zgromadzonych teraz na brzegu morza Czarnego. Po pokonaniu Ubychów w górach wielkiego łańcucha ukrywały się jeszcze niektóre drobne bandy, między innemi plemiona Tubińców i Chokuczyńców, mieszkające przy ujściu rzeki Przecha. Hrabia Jewdokimów polecił jenerał-majorowi Grabbe zmusić je do poddania się. W tym celu jenerał Grabbe, przy końcu marca wyruszył z małym oddziałem swoim nad pomienioną rzeką i wyparł nieprzyjaciela z tych miejsc, po kilku dość zaciętych potyczkach, w których mieliśmy ranionego jednego oficera i siedmiu żołnierzy. Przed 11. kwietnia wyprawa została ukończoną; część Tubińców oświadczyła chęć przesiedlenia nad rzekę Łabę, a reszta wraz z Chokuczyńcami, przyłączyła się do Ubychów, przesiedlających się do Turcyi. Następnie jenerał Grabbe postanowił zwiedzić niektóre z górnych dróg, wiodących z północno-wschodniej pochyłości na południowo-zachodnie wybrzeże. Zostawiwszy część swego oddziału dla zasłonienia taboru, 12. kwietnia wyruszył nad rzekę Pszcha, nazajutrz około południa przeprawił się przez góry i nocował na przeciwległej pochyłości: napowrót udał się inną drogą u źródeł rzeki Białej i idąc w jej kierunku powrócił 14. t. m. W opisaniu tego poruszenia gazeta *Kaukaz* dodaje: „Zwracamy szczególną uwagę na to poruszenie jeneral-majora Grabbe w stronie zachodniego Kaukazu, o której dotąd nie mieliśmy powierzchownych nawet wiadomości. Poruszenie to z pewnością zaliczyć można do rzędu najśmielszych i najtrudniejszych marszów, jakie kiedykolwiek odbyło wojsko obwodu Kubańskiego; oddział musiał maszerować bez juków po głębokim śniegu, po wązkich i przepaścistych ścieżkach i dwukrotnie przebywać wielki grzbiet gór. Poruszenie jenerała Grabbe do źródeł Pszchy i przejście na południową pochyłość zadały stanowczy cios tym drobnym plemionom, które mogły liczyć na to, że wojska nasze nie łatwo zdołają dostać się do niedostępnych ich kryjówek.

Kronika.

(Premie dla czeladników.) Dn. 19. lipca b. r. odbędzie się we Lwowie losowanie premii z fundacyi Wincentego Łodzia Ponińskiego dla wspomożenia czeladników rzemieślniczych, którzy nie są w stanie zostać majstrami, i prowadzić rzemiosło na własną rękę. Będą losowane 4 premie, a mianowicie: 575 zł. 52 c., 479 zł. 60 c., 383 zł. 68 c. i 287 zł. 77 c. Do losowania będą przypuszczeni czeladnicy ubodzy, rodem z Galicyi i Krakowa, religii katolickiej, którzy oraz są ukwalifikowani do prowadzenia rzemiosła samodzielnie, i mogą się wykazać świadectwem moralności. Podania o przypuszczenie do losowania, zaopatrzone odnośnemi dokumentami składać należy w c. k. Namiestnictwie, gdzie będą przyjmowane do 11. lipca. Losowanie odbędzie się w domu tutejszego towarzystwa czeladzi rzemieślniczej w obecności komisyi, a to po nabożeństwie żałobnem za duszę fundatora w kościele katedralnym ob. łac. odbyć się mającem.

(Stowarzyszenie udzielania pożyczek.) W Brzeżanach utworzyło się stowarzyszenie, celem utworzenia z wkładek tygodniowo przez członków po 5 c. płacić się mających funduszu do udzielania członkom zapomóg z obowiązkiem zwrotu tychże w ratach tygodniowych. Gdy statuta zatwierdzone zostały przez wys. c. k. namiestnictwo, stowarzyszenie ukonstytuowało się dn. 29go z. m. Liczy 98 członków; p. Antoni Łuczkiewicz jest prezesem, p. Em. Morl kasye-

rem, p. Ludwik Wolski kontrolorem i sekretarzem, a pp. Pruchnicki, Bałaban, Rudnicki i Szytliński członkami wydziału. Fundusz utworzony częścią z kwot złożonych przez członków stowarzyszenia, częścią z dobroczynnych ofiar, wynosi już 815 zł.

(Orkan z gradem) Dnia 16. b. m. nawiedził miasteczko Mikołajów i okolice jego w obwodzie stryjskim straszny orkan połączony z gradem, który w 10 włóściach miał zniszczyć zupełnie wszystkie zasiewy. W samym Mikołajowie pozrywała burza dachy z domów i wyrywała drzewo z korzeniem; grad powybijał okna, a do niektórych domów, między innemi do urzędu powiatowego i do pomieszkania naczelnika powiatu wdzierała się oknami woda niosąc z sobą gałęzie połamanych drzew, i zrządziła znaczną szkodę w aktach i meblach. Najmocniej ucierpiały wsie: Rozwadów, Uście, Drohowyże, Demnia, Trościaniec, Wola wielka i Stulsko.

(Wody w Marienbadzie.) Lista kuracyjna ogłoszona w Marienbadzie dn. 5. czerwca wykazuje 468 rodzin liczących 644 osób, gdy tymczasem podobna lista z tegoż samego dnia w roku zeszłym zawiera 633 rodzin z 858 osobami. Tak znaczny deficyt, spowodowany głównie dawniejszemi niepomyślnemi okolicznościami zapewne się wkrótce wyrówna, gdyż napływ cudzoziemców staje się coraz większym. Największa część gości obecnych jest z Niemiec północnych oraz z Rosyi. — Polacy dotychczas przybyli tylko w nader małej liczbie. Szwedzi i Duńczycy, o ile zapewniają w części koreskondencye, w części zaś przyjezdni ztamtąd, przybędą do wód mineralnych czeskich, z powodu okoliczności politycznych, tylko w małej liczbie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Brzeżany, 20. czerwca. W I. połowie b. m. były w obwodzie tutejszym następujące ceny czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów.

	Miejsce targu:											
	Brzeżany		Bóbrka		Bursztyn		Chodorów		Kozowa		Przemyślany	
	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	walutą austryacką											
Mec pszenicy . . .	2	15	2	20	2	.	2	60	2	.	2	15
„ żyta . . .	1	.	1	15	1	.	1	40	.	90	1	10
„ jęczmienia .	.	80	.	90	.	65	1	10	.	75	.	88
„ owsa . . .	.	80	.	90	.	70	.	90	.	75	.	80
„ hreczki . .	1	.	1	30	.	90	1	10	.	90	1	.
„ kukurudzy .	1	20	.	.	1	20	.	.	.	90	2	.
„ ziemniaków .	.	32	.	44	.	12	.	40	.	20	.	27
Cetnar siana . . .	1	10	1	.	.	90	1	40	1	.	1	20
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	4	50	5	.	5	10	5	20	7	.	6	50
„ „ miękkiego	3	50	3	.	4	10	4	10	5	50	4	.
Funt mięsa wołowego	.	13	.	10	.	12	.	10	.	11	.	10
Mas okowity . . .	.	70	.	30	.	33	.	47	.	26	.	37

(Kolej Franciszka Józefa.) Komitet zawiązany pod przewodnictwem księcia Jana Adolfa Schwarzenberga, którego członkami są: Książę Colloredo, książę Paar, landgraf Fürstenberg, hr. Vrints, hr. C. Czernin, hr. Hoyos, hr. Bouquoi, Karol Suttner, Gustaw Suttner, Maxymilian Schönerer, A. Lanna, i Dr. A. Grois, a celem budowa kolei żelaznej z Wiednia przez Czechy południowe do Pragi, i z Budweis do Pilzna i Egeru otrzymał od szefa ministerstwa handlu i rolnictwa w odpowiedzi na prośbę przedłożoną pod d. 16go b. m. Najjaśniejszemu Panu, następujące oświadczenie: „Że Jego c. k. Apostolska Mość jeżeli uzna za stosowne według projektu, który ma być przedłożonym, udzielić koncesyę na budowę i ruch tej kolei, nie będzie też przeciwnym aby nosiła Jego imię.“ — *Central bl. f. E. u. D.* dowiaduje się, że kolej ta będzie rozpoczęta zaraz po wytknięciu śladu, i to w kierunku z Wiednia na Nussdorf, Klosterneuburg i Tulln, ztąd przez Dunaj na Hippersdorf, Eggenburg, Blumenau, Göpfritz, Vitis do Gmünd, pod Suchenthal przez granicę czeską do Wittingau, zkąd kolej boczna prowadzić będzie przez Tabor do Pragi, a główna do Budweis, ztąd zaś na Strakonitz, Pilzno, Mies i Marienbad do Egeru.

Ostatnia poczta.

Kissingen, 20go czerwca. Król *Ludwik* bawarski był wczoraj zrana o godzinie 10tej z wizytą u Jej Mości Cesarzowej *Elżbiety* i u Cesarza *rosyjskiego*, o godzinie 11tej udał się z Ich MM. Cesarzem i Cesarzową Austryi do kościoła, a w południe zrobił mu wzajemną wizytę Cesarz *Alexander*. Jego Mość Cesarz *Franciszek Józef* przyjmował i odwzajemniał wizyty Następcy tronu Wirtemberskiego, Wielkiego Księcia Heskiego i Księcia Nasauskiego. i będzie dziś na obiedzie u Jego Mości Cesarza rosyjskiego. — Odjazd Jego c. k. Apost. Mości nastąpi jutro po obiedzie u Jego Mości Króla bawarskiego. Wyjazd z Schweinfurt nastąpi o godzinie 10½ w nocy, z Hof o godznie 4. z rana, a przybycie do Karlsbadu we środę o godzinie 1. w południe. Jej Mość Cesarzowa Elżbieta była dziś pomimo słotnego powietrza w łazienkach. — Wielki książę Sasko-Wejmarski przybył tu dzisiaj.

Berlin, 20. czerwca. Na konferencyi odbytej w zeszłą sobotę proponowały Prusy sześciomiesięczny rozejm, a co do linii granicznej oświadczyły się wyraźnie za zapytaniem ludności Księstw. Austrya chce natomiast zapytania legalnej reprezentacyi ludu. Pełnomocnik związku obstawał przy dawniejszem oświadczeniu swojem. Anglia proponowała co do linii granicznej wyrok polubowny mocarstwa neutralnego. Pełnomocnicy stron wojujących wzięli tę propozycyę do zreferowania.

Hamburg, 20. czerwca. Depesza towarzystwa asekuracyjnego z Cowes donosi, iż wylądował tam yacht parowy z 60 ocalonymi ludźmi z załogi fregaty „Alabama.“

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21. czerwca.

Hotel George: PP. Bal Józef, z Tuligłów. — Jakubowicz Antoni, z Kuczurnik.

Hotel europejski: Pragłowski Alex., z Komarowic. — Czajkowski Jan, z Bóbrki. — Korytowski Franc., z Kont. — Zagórski Stan., z Drużkopola na Wołyniu. — Trojacki Felix, z Drohomyśla. — Saunders Alex., z Besarabii.

Hotel angielski: Hofmann Lud., c. k. major, z Jarosławia. — Łukasiewicz Grz., z Prelipecz.

Hotel krakowski: Biberstein-Starowiejski Jan, z Piasków wielkich.

Zajazd Krynickiego: Kronstein Hip., z Kruhowa

Pod białego konia: Bogusz Adam, z Drohowyża.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 21. czerwca.

PP. Hrankosy Ant., c. k. porucznik, do Łańcuta. — Strzelecki Al., do Wysocka wyżnego. — Michaly Jul., c. k. porucznik, do Żółkwi. — Hr. Wallis Olivier, c. k. pułk., do Łańcuta. — Haupt Karol, c. k. podpor., do Ciszowa.— Hr. Kinsky Franc., c. k. porucznik, do Łańcuta. — Szatmary Gabr., c. k. podpor., do Przeworska. — Burg, c. k. rotm., do Rzeszowa. — Hr. Palffy Z., c. k. rotm., do Przeworska. — Ks. Windischgrätz, c. k. podpułk., do Sędziszowa. — Ks. Lobkowitz, c. k. podpor, do Tarnowa. — Bobesko Konst., do Botuszan. — Popiel Daniel, do Krakowa. — Rosnowski Felix., do Urzejowic.— Hr. Drohojewski Kaz., do Balic. — Hr. Dzieduszycki Wład., do Halicza. — Moser Ferd., c. k. major, do Drohowyża. — Br. Rosen Konst., c. ros. por. gwardyi, do Besarabii.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 21. czerwca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	326.49	+ 13.5	91.1	północny	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	325.60	+ 21.8	73.8	półn.-zach.	„	
10.god.wiecz.	325.66	+ 14.5	87.7	zachodni	„	burza

W nocy i po południu burza. — Ilość deszczu 25 "86.

T E A T R.

Dziś teatr polski: **„Niech jedzie na wieś“**, komedya w 3 aktach z francuzkiego.

Jutro teatr niemiecki: **„Pächterin und Barbier“**, oder: **„Die Kunst geliebt zu werden“**, operetka komiczna w 1 akcie; po raz pierwszy. Poprzedzi: **„Die gefährliche Nachbarschaft“**, krotochwila ze spiewami w 1 akcie, i **„Müller und Miller“**, komedya w 1 akcie. Pierwszy występ gościnny p. Wilhelma Knaak, pierwszego komika jednego z teatrów wiedeńskich.

Kurs lwowski.

Dnia 21. czerwca.		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	37	5	43
Dukat cesarski	„ „	5	39	5	46
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	36	9	46
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	77	1	79
„ papierowy rosyjski	„ „	1	60	1	62
Talar pruski	„ „	1	71	1	73
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	73	88	74	80
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	77	50	78	40
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	74	58	75	33
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	03	80	70
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	244	—	247	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 21. czerwca.	złr.	kr.
5% Metaliki	72	—
5% pożyczka naredowa	80	50
Losy z 1860 roku	96	75
Akcye banku wiedeńskiego	788	—
„ „ kredytowego	194	80
Londyn, 10 funtów szterlingów	114	80
Srebro	114	—
Dukat pojedyńczy	5	45

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rzadowej.